

ZRZESZ KASZĘBSKŌ



PISMO LUDU KASZUBSKIEGO

Prenumerata: Miesięcznie 15 zł. Cena numeru pojedynczego 1.50 zł.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Zrzesz Kaszëbskŏ”.
Adres Redakcji i Administracji: Wejherowo, Skrzynka Pocztowa nr. 30.

Rok VIII.

Wejherowo, czwartek 8 listopada 1945 r.

Nr. 16.

Brunon Richert

Nowa epoka w dziejach kaszubskich

Motto: „Nie wzbiera się swego miejsca w historii. Jednym przypadają pozycje łatwe, drugim trudne. Ale od godności człowieka zależy, aby zamiast oskarżać los — kształtować go” (J. Andrzejewski).

Z zgiełku dnia powszedniego, w nerwowych, pełnych napięcia godzinach, kiedy kończy się jeden okres historii a zaczyna drugi, kiedy człowiek szuka swego miejsca i swego celu życia — nie łatwo skupić się i postawić odpowiedź na pytanie: „Dokąd zdążam?”

W niezmiernie ciężkich warunkach powojennego bytowania czas i siły każdego z nas zdają się być niemal bez reszty pochłonięte przez wymogi chwili bieżącej. Nic poza powszednią codzienną troską. Ale równocześnie na dnie świadomości tkwi nieodparcie poczucie odpowiedzialności za budowę przyszłości. Niezwykła chwila dziejowa przemocą wdarła się w nasze życie, wskazuje nowe drogi ku przyszłości. Niezwykła chwila dziejowa otwiera zawrotne perspektywy czynu. Pod groźbą zagłady żąda krwawego mordu, woli o odwagę tworzenia.

Prawdy te mają swoje miejsce w życiu nie tylko jednostek, ale również społeczeństw, państw i ludzkości całej. Nowa rzeczywistość stanęła również przed ludem kaszubskim. W chwili obecnej nie wolno nam bezmyślnie i z bezsilnością patrzeć na życie. Z bezsilności bowiem rodzi się gorycz i niechęć do tworzenia.

Szukamy nowych dróg dla Kaszubów. Chcemy po tylu doświadczeniach dziejowych rozpocząć nowe życie. Każdy dzień stawia lud kaszubski wobec spłotów ważnych zagadnień, domagających się natychmiastowego rozwiązania. Nieangażowanie się w nowy tryb życia jest śmiesznym nieporozumieniem. Biernym statystą nikt dzisiaj nie jest i być nie może. Działać trzeba i należy, chodzi o to jak? Pierwszy krok decyduje o stu następnych. Niekiedy na cofnięcie się jest już za późno. Musimy dla nas Kaszubów znaleźć pion, do którego będziemy równać. Musimy znaleźć taki punkt wyjścia, który nie tylko nie będzie kolidował z rzeczywistością, ale ją nam wyjaśni i w kształtowaniu naszej kaszubskiej rzeczywistości pomoże. Musimy dokładnie sprecyzować nasze stanowisko ideowe. Baza, na której się oprzemy, musi być obdarzona znamieniem realnego ujęcia rzeczywistości oraz posiadać cechy niczym niewzruszonej stałości, gdyż tylko to danam rękojmię, że przetrwamy i program nasz wszelkie burze.

W obecnej chwili my grupa kaszubskich działaczy ludowych, literatów, publicystów, ludzi nauki, grupa składająca się z ludzi wszystkich warstw społecznych i skupiająca się około pisma „Zrzesz Kaszëbskŏ”, czujemy się powołanymi do przewodzenia ludowi kaszubskiemu. To nasze szczególne stanowisko zostało określone przez dwa zasadnicze czynniki: pierwszym jest to, że z rąk Cejnowy oraz Aleksandra Majkowskiego przejęliśmy nieskazitelny i wielką ideę odrodzenia Kaszub.

Drugim czynnikiem to fakt, że w naszym gronie znajdują się ludzie, którzy są prawdziwymi Kaszubami w duchu, że w chwili obecnej jesteśmy jedyną silną grupą literatów i pisarzy kaszubskich. Zrzeszyńcy w chwili obecnej są jedyną twórczą grupą, jedynym mózgiem ludu kaszubskiego. Dlatego też stawiamy program. Dlatego wskazujemy drogę przyszłości ludowi kaszubskiemu i po drodze tej razem z całym ludem iść będziemy.

Jako część integralna narodu polskiego nasze interesy polityczne są ściśle związane z interesami i polityką ogólnopolską. Wszelki seperatyzm polityczny i państwowy jest nam obcy. Interesy gospodarcze są również po największej części te same co w całej Polsce. W naszej pracy będziemy jednak realizowali pewne

Ostatnia droga Wincentego Witosa

W sobotę, pierwszym dniu uroczystości pogrzebowych przeprowadzono zwłoki śp. Wincentego Witosa z kościoła OO. Bonifratów do kościoła N. M. Panny.

Na czele pochodu, który przeszedł ulicami Krakowa, Stradomska i Grodzka, kroczyła kompania honorowa wojska z orkiestrą, za nią na przestrzeni kilkuset metrów rozciągały się poczty sztandarowe w strojach ludowych. Za trumną postępowała rodzina Zmarłego, min. Kiernik, dowódca DOW. Kraków gen. Więckowski, oraz przedstawiciele władz, świata politycznego i ludność Krakowa. Wzdłuż trasy pochodu zgromadziły się nieprzebrane tłumy W asyście licznie zgromadzonego duchowieństwa wniesiono trumnę do kościoła N. M. Panny.

Wśród wielu wieńców złożono wieniec od Prezydenta Bieruta, Premiera Osóbki-Morawskiego oraz od ambasady amerykańskiej.

Zwłoki Wincentego Witosa, Wiceprezydenta KRN. ustawiono na wyniosłym katafalku pośród jarzących świec prastarej świątyni Mariackiej, która wypełniła się przedstawicielami najwyższych wład państwowych, reprezentantami urzędów, partii politycznych, organizacji społecznych i związków zawodowych. Na rynku stanęły zwarte oddziały wojska i grupy młodzieży oraz ludność Krakowa. Na uroczystości pogrzebowe przybył Prezydent Krajowej Rady Narod. ob. Bolesław Bierut. Wraz z Prezydentem przybyli na uroczystości pogrzebowe wiceprezydent KRN prof. Grabski, Minister Matuszewski, Minister Rabanowski, członek Prezydium KRN Barcikowski i gen. Spychalski. Mszę żałobną celebrował w kościele Mariackim ks. biskub

specyficzne potrzeby gospodarcze ludu kaszubskiego.

Stoimy jednak na stanowisku wielkiego indywidualizmu i autonomizmu kultury kaszubskiej. Kultura kaszubska jest tworem odrębnym choć ściśle zespolonym i spokrewnionym z kulturą ogólnopolską. O tym pouczają nas dzieje i badania naukowe uczonych z różnych krajów. Trzeba tylko umieć patrzeć realnie na rzeczywistość i zdobyć się na samodzielny osąd rzeczy. Dla nas ideowe odrodzenie Kaszub polega na rozwoju i odrodzeniu całokształtu kultury kaszubskiej. Może to nastąpić jedynie przez odszukanie i rozwój tkwiących w ludzkiej wartości kulturalnej.

My również budować chcemy Polskę. Kto jednak chciałby na Kaszubach budować Polskę z pominięciem tej fundamentalnej prawdy że istnieje samorodna kultura kaszubska ten jest w wielkim błędzie. Ponadto chcemy być w pracy naszej demokratami i katolikami. Jesteśmy katolikami, bo lud nasz jest szczerze katolicki. Jesteśmy katolikami bo walka o godność i właściwe miejsce człowieka na ziemi, będąca zasadniczym rysem obecnych przemian zachodzących w świecie, posiada w katolicyzmie nie tylko prawdziwego sprzymierzeńca ale pionera i orędownika zarazem. Zbydlęcenie człowieka w czasie wojny utwierdza w nas wiarę w Boga i każe szukać oparcia w tej instytucji, która głosi hasła miłości, sprawiedliwości i pokoju. Będziemy pracować dla Polski w której prawo znaczyć będzie prawo, a sprawiedliwość — sprawiedliwość, w której całe społeczeństwo będzie brało czynny udział w życiu politycznym, społecznym i kulturalnym. Zaczynamy pracę dla Polski w której treść życia, jego forma oraz styl będą demokratyczne w najgłębszym tego słowa rozumieniu.

Czas płynie. Dzisiaj, kiedy wszyscy biorą czynny udział w budowie nowego życia na prawach demokratycznej równości i sprawiedliwości, my Kaszubi nie

Rospond, egzekwie przy katafalku odprawił ks. Metropolita Sapieha. Wśród licznych delegacji zwracali uwagę przedstawiciele ambasady USA płk. Paschley i ambasady W. Brytanii konsul Dickenson.

Gdy umilkły żałobne pienia, wyniesiono trumnę z kościoła Mariackiego na rynek. Obok pomnika Mickiewicza przed trumną stanął Prezydent Bierut, który wygłosił przemówienie.

Po przemówieniu Prezydent Bierut udekorował pośmiertnie Wincentego Witosa w imieniu Prezydium Krajowej Rady Narodowej Krzyżem Grunwaldu I klasy.

Następnie przemawiali Min. Matuszewski, Gen. Spychalski i Minister Kirenik jako przedstawiciel PPS.

Jako ostatni dwaj mówcy przemawiali sekretarz wojewódzkiego zarządu PSL — mgr. Mierzwa, składając Zmarłemu ostatni raport, oraz przedstawiciel chłopów ziem krakowskiej J. Gajoch. Gremialnym odśpiewaniem „Roty” zakończono podniosłą uroczystość na rynku, poczym chłopci przenieśli na ramionach trumnę na prosty, chłopski wóz, zaprzężony w cztery konie.

Uformował się olbrzymi pochód, postępujący wśród szpalery wojska. Człoto pochodu stanowiły kolumny niezliczonych organizacji i związków. Za trumną kroczyła córka Zmarłego Julia Masiowa wraz z krewnymi oraz Prezydent Bierut w otoczeniu Ministrów i Generalicji. Następnie maszerowały oddziały wojskowe, a po nich niezmiernie tłumy społeczeństwa. Otwierały i zamykały pochód sztandary Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Dalszy ciąg uroczystości pogrzebowych podamy w następnym numerze.

możemy stać z dala od tej pracy. Tkwią w nas liczne twórcze talenty. Dzisiaj nadszedł czas, kiedy wszystkie siły twórcze, tłumione przez długie wieki w ludzkiej kaszubskiej, zyskują pełną swobodę rozwoju. Tak jak po każdej wielkiej katastrofie, tak i po obecnej wojnie panował u nas zamęt. Zamęt ten został usunięty i liczne ośrodki pracy twórczej wprowadzają ład. Obecnie czeka nas drugi etap pracy. Ośrodki muszą nawiązać ze sobą łączność i musi dojść do centralizacji. Stworzenia jedności podejmuje się nasza grupa Zrzeszyńców, w przyczyn tych samych, które upoważniają nas do duchowego przedownictwa na Kaszubach. Jesteśmy pewni, że wysiłki nasze znajdą zrozumienie i poparcie u najwyższych czynników państwowych. Mamy bowiem dobrą wolę i niemało zapału do pracy dla nowej polskiej rzeczywistości.

Ażeby pchnąć całość pracy na tory naszego programu zwołujemy na dzień 1. i 2. grudnia b.r. kongres Kaszubów do Wejherowa. Zjadą się tutaj kaszubscy literaci, przedstawiciele nauki i sztuki rodzimej oraz działacze ludowi i przedstawiciele kaszubskiej inteligencji, robotników oraz wsi kaszubskiej. Na program złożą się zebranie ogólne, obrady w sekcjach specjalnych, poświęcenie sztandaru Związku Literatów Kaszubskich, akademii ku czci wielkich działaczy Kaszubskich: Genowy Majkowskiego, Karnowskiego, Heykiego, Patocka, Jonasa. Prace przygotowawcze są już w toku. Spodziewamy się iż zjazd nasz zaczynając swą obecnością przedstawiciele władz państwowych, centralnych i wojewódzkich.

Szczegóły kongresu podawane będą na łamach „Zrzeszë Kaszëbskij” oraz za pośrednictwem specjalnych zawiadomień oraz zaproszeń.

Kaszubi! Pchnijmy całokształt naszego życia na nowe tory!

